

Sprzedawali koninę ze zwierząt testowanych w laboratorium

1 marca 2023

We Francji skazano dwudziestu czterech oskarżonych, którym zarzucono oszustwa w handlu koniną. Sprzedawali do rzeźni konie „zdecydowanie zakazane do konsumpcji”. Oszukali rzeźników i konsumentów, sprzedając im mięso nienadające się do spożycia przez ludzi.

Występek był tym groźniejszy, że sprzedawali m.in. konie, które wcześniej poddawano eksperymentom w laboratoriach znanej firmy farmaceutycznej Sanofi. We wtorek 28 lutego w Marsylii zapadł w tej sprawie wyrok.

Historia miała miejsce już 10 lat temu, ale rozprawa odbyła się dopiero teraz. Największą karę otrzymał niejaki Patrick Rochette, hurtownik mięsa z Narbony (departament Aude), któremu sąd karny w Marsylii przypisał „główną odpowiedzialność”. Dostał trzy lata więzienia, w tym dwa w zawieszeniu. Dodatkowo ma uiścić grzywnę w wysokości 15 000 euro. Ma też roczny zakaz prowadzenia jakiejkolwiek działalności związanej z branżą końską.

Rok więzienia odbędzie jednak w areszcie domowym, z nałożoną elektroniczną bransoletką. 68-letni Patrick Rochette przyznał się do uboju koni z farmy laboratoryjnej Sanofi. W „paszportach” zwierząt wyraźnie zaznaczono, że są to konie „definitywnie zakazane do konsumpcji przez ludzi”. Wiadomo, że na tych koniach Sanofi testowało antytoksyny. Fałszowano jednak dokumenty i konie trafiały do rzeźni. Zresztą nie tylko we Francji, ale także wywożono je do Włoch, Polski i Hiszpanii.

Dwa lata więzienia, w tym sześć miesięcy bezwzględnego

więzienia (ale także w domu z elektroniczną bransoletką) oraz pięcioletni zakaz hodowania koni i grzywnę w wysokości 20 000 euro otrzymał Fabrice Daniel, rolnik i handlarz końmi z Gard. To on dostarczył konie do laboratorium Sanofi, a później je odbierał.

Zaocznie skazano także hiszpańskiego handlarza końmi, który był nieobecny podczas rozprawy. Został skazany na dwa lata więzienia, w tym rok w zawieszeniu. Wyroki dla pozostałych osób są objęte karą w zawieszeniu i wahają się od dwóch do trzydziestu miesięcy.

Na podstawie: AFP, „Le Figaro”

Źródło: NCzas.com